

Jolanta BrzykcyDOI: <https://doi.org/10.31648/apr.4870>

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9563-0723>e-mail: tomine@umk.pl

Nadziei Druckiej droga z Rosji do Polski. Studium przypadku akulturacji

Nadzieja Drucka to żyjąca w latach 1898–1986 pisarka i tłumaczka polska pochodzenia rosyjskiego. Jej nazwisko nieobce było czytelnikom jeszcze w okresie międzywojnia, w latach 60. i 70. stało się rozpoznawalne za sprawą wielokierunkowej działalności twórczej pisarki, na którą złożyły się m.in. adresowana do młodzieży seria „Dzieciństwo i Młodość Wielkich Ludzi”¹, monografia o tajnym nauczaniu w okupowanej Polsce [Drucka 1973], przewodnik po Finlandii [Drucka 1969 b], adaptacje radiowe, sztuki teatralne i liczne przekłady prozy rosyjskiej XIX i XX wieku (N. Leskowa, I. Gonczarowa, W. Korolenki, O. Forsz, J. Tynianowa, K. Paustowskiego)². Swoistym podsumowaniem dorobku twórczego i życia N. Druckiej stała się, opublikowana w 1977 roku, autobiografia pt. *Trzy czwarte... Wspomnienia*. W 2011 roku ukazała się ona ponownie nakładem wydawnictwa LTW, specjalizującego się w „książkach niesłusznie zapomnianych bądź celowo skazanych w latach powojennych na banicję, wspomnieniach ludzi istotnych dla polskiej kultury i niepodległości (...)”³. Reedycja ta była próbą wydobywania z literackiego niebytu pisarki niegdyś poczytnej, a dziś właściwie nieznannej polskim czytelnikom⁴. Zamiar wydawców powiódł się, o czym świadczy m.in. reakcja

¹ W jej ramach Natalia Drucka napisała biografie Wolfganga Amadeusza Mozarta, Michaiła Glinki, Stanisława Moniuszki, Julesa Verne’a i generała Mariusza Żaruckiego. Zob. Drucka [1961; 1961b; 1963; 1966; 1969].

² Por. zestawienie bibliograficzne utworów N. Druckiej w: [*Współcześni polscy pisarze i badacze literatury...* 1994, 209–211].

³ Tak reklamuje się wydawnictwo na stronie <http://www.ltw.com.pl/presta/content/7-o-nas>, (dostęp 29.04.2019).

⁴ N. Drucka nie cieszy się popularnością także wśród badaczy literatury polskiej. Prace poświęcone jej prozie są nieliczne. Zob. Łozowska [1998], Budrowska [2013], Olszewska [2015]. Wzmianki o jej twórczości można znaleźć także w: [Kuncewicz 2001, 67; Bereta 2014, IV, 116–135]. Por. biogram N. Druckiej we wspomnianym wyżej słowniku polskich pisarzy i badaczy literatury oraz zarys biografii pisarki (ze szczególnym uwzględnieniem jej udziału w powstaniu warszawskim) w: [Kuberski 2017, 146–150].

internautów, którzy książkę zauważyli, uznali za „arcyciekawy pamiętnik polskiej damy” i polecają ją na forach internetowych innym [Archiwum Mery Orzeszko, online; Notatnik Kaye, online].

Prostując pomyłkę zacytowanego powyżej anonimowego recenzenta, ponieważ formalnie mamy do czynienia nie z pamiętnikiem, lecz z autobiografią, wypada zarazem przyznać mu rację – *Trzy czwarte...* są rzeczywiście fascynującą opowieścią o losach rosyjskiej księżniczki w II Rzeczypospolitej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czy też – by ująć rzecz inaczej – autonarracją o wchodzeniu w nowe społeczeństwo i towarzyszącym mu procesie przeorientowania kulturowego. Autobiografia ta jest tym ciekawsza, że spełniając zasadnicze wymogi swojego gatunku, takie jak autocenzura, autokreacja, automitologizacja, swobodne przemieszanie elementów prawdy i zmyślenia, fragmentaryczność w utrwalaniu obrazów, stawia czytelnika przed wyzwaniem samodzielnego uzupełnienia luk i odszyfrowania niedopowiedzeń. N. Drucka już w pierwszych akapitach swojej książki informuje odbiorcę o takiej właśnie strategii, przekazując mu zarazem „instrukcję obsługi” swoich wspomnień:

Wiele da się wyczytać między wierszami, a rzeczy niedopowiedziane często charakteryzują epokę i środowisko piszącego. (...) Tak też trzeba przyjąć wspomnienia: piszący dzieli się z czytelnikiem tym, co (...) stanowi tylko trzy czwarte jego „ja”. Sam przed sobą nie chce się nieraz przyznać do spraw, które mimo niedomówień mogą zainteresować czytelnika [Drucka 2011, 7–8]⁵.

Selekcja pierwotnego materiału życiowego, sposób prowadzenia narracji oraz modelowania rzeczywistości ukazanej w rozpatrywanej autobiografii prowadzą do wniosku, że pisarka usiłowała nie tyle przedstawić bieg własnego życia, ile zarysować jego określoną, spójną koncepcję, zbudować z niego pewien paradygmat, mogący służyć innym jako pouczenie [*Słownik terminów literackich* 2005, 50]. Wskazać można kilka tropów interpretacyjnych. Jeden z nich to potraktowanie autobiografii zgodnie z najnowszymi trendami w badaniach historycznych: jako mikrohistorii pisarki, w której XX-wieczne kataklizmy ukazane zostały „przez pryzmat jednostkowego doświadczenia” [Pomian 2014, 20; por. Domańska 2005]. Autobiografię można także z powodzeniem czytać w kluczu feministycznym: jako swoiste „Her-story”⁶ N. Druckiej, opowieść kobiety, obdarzonej silnym charakterem

⁵ Pozostałe cytaty z tego wydania oznaczam bezpośrednio w tekście, podając w nawiasie numer cytowanej strony.

⁶ „Her-story” rozumiem jako „opisanie historii kobiet, stworzenie (...) szczegółowej dokumentacji aktywności kobiet w przeszłości, która na ogół stanowiła marginesowe wątki syntez historycznych tworzonych przez mężczyzn” [Burzyńska, Markowski 2007, 401].

i dużą potrzebą niezależności, o dążeniu do pełnego samostanowienia o sobie. I wreszcie jest to książka o podróży pisarki z Rosji do Polski, podróży mierzonej nie kilometrami, lecz stopniem przeorientowania kulturowego i tożsamości narodowej autorki. Ten właśnie trop legł u podstaw niniejszego artykułu. Rekonstruując biografię N. Druckiej na podstawie jej książki, chcę prześledzić kolejne etapy akulturacji, w której rezultacie niegdysiejsza emigrantka, nieznająca języka w chwili przybycia do obcego kraju w 1918 roku, stała się Polką, deklarującą pod koniec życia miłość i dumę z Polski Ludowej.

Aby obraz zmian, jakie zaszły w profilu tożsamościowym pisarki, był możliwie pełny, zacząć należy od przywołania kilku istotnych faktów z rosyjskiego okresu jej życia. Szczególnie ważny wydaje się pod tym względem niewykorzystany potencjał zapleczka genologicznego, które mogło wyposażyć przyszłą pisarkę w poczucie więzi z Polską. Wskażmy, że ten właśnie czynnik miał niebagatelny udział w kształtowaniu się osobowości wielu polskich twórców i badaczy literatury, którzy, urodzeni i wychowywani w Rosji, wzrastali w atmosferze polskości właśnie dzięki polskim korzeniom, a później z powodzeniem funkcjonowali na polsko-rosyjskim pograniczu kulturowym⁷.

Natalia Drucka, podobnie jak Lew Gomolicki czy Jerzy Klinger, także legitymowała się polskimi korzeniami, za sprawą matki, która pochodziła z rodziny Safonowiczów. Mimo to, a także mimo faktu, że pisarka urodziła się w Warszawie i spędziła tu pierwsze cztery lata życia, jej dzieciństwo i wczesna młodość minęły w orbicie rosyjskich wpływów kulturowych, o czym przesądziło pochodzenie ojca, wywodzącego się z książęcego rodu litewskiego, od wielu pokoleń zruszczonego. Książę Siergiej Drucki był generałem armii carskiej i profesorem Wojskowej Akademii Prawnej, jego obowiązki służbowe stały się powodem kilkuletniego pobytu rodziny Druckich w Warszawie.

Jest znamienne, że N. Drucka we wspomnieniach pomija milczeniem polskie koneksje i jednocześnie akcentuje swoją rosyjskość, opisując obszernie kilkuletnią naukę w Instytucie Szlachetnie Urodzonych Panien w Petersburgu, słynnej placówce edukacyjnej dla córek rosyjskich dostojników państwowych. Jeśli wierzyć wspomnieniom pisarki, jej dzieciństwo i wczesna młodość minęły wyłącznie w orbicie rosyjskich wpływów kulturowych, N. Drucka nie wyniosła z domu znajomości języka i kultury polskiej. U progu dorosłego życia nie miała właściwej żadnej

⁷ Wymieńmy dla przykładu poetę rosyjskiego i prozaika polskiego Lwa (Leona) Gomolickiego, rosyjskiego poetę-emigranta, a później polskiego teologa Gieorgija (Jerzego) Klingera, tłumacza literatury rosyjskiej Michała Choromańskiego, jej badacza Sergiusza Kułakowskiego czy filologa klasycznego, profesora rosyjskich i polskich uniwersytetów Tadeusza Zielińskiego [Por. Zienkiewicz 2000, 151–160].

wiedzy o kraju, z którym los miał ją już wkrótce związać za sprawą małżeństwa z Polakiem. Tę całkowitą nieznajomość Polski, a nawet więcej – nieświadomość istnienia narodu o wielowiekowej historii i bogatej kulturze, N. Drucka wyraźnie akcentuje w autobiografii. Wspominając po latach opowieści narzeczonego o dziejach Polski, „o powstaniach, represjach, o tysiącach ofiar i o zesłanych na Sybir, (...) o skonfiskowanych majątkach i spalonych w drodze pacyfikacji wsiach” (s. 51), pisarka tak komentowała swoją ówczesną postawę:

W ogóle nie mogłam uprzytomnić sobie Polski jako odrębnego państwa o wielowiekowej historii, nie wiedziałam też, że Polacy marzą o samodzielnym istnieniu. (...) Nie miałam o niczym takim pojęcia. Po prostu nie wiedziałam, że w granicach rosyjskiego imperium istnieje naród, który nie uznaje władzy cara i buntuje się przeciwko narzuconej niewoli (s. 50–51).

Otwartość, z jaką pisarka przyznaje się do własnej ignorancji, każe przypuszczać, że jest to jeden z chwytów autokreacyjnych, zastosowanych dla osiągnięcia zamierzonego efektu, tj. zaprezentowania rozpoczynającej się podróży do Polski jako wyprawy w nieznanne: fascynującej, ale i niebezpiecznej.

Okoliczności wyjazdu z Rosji, tzn. jego czas, przebieg, podejście do niego N. Druckiej noszą dość wyraźne piętno emigracji. Pisarka wyjechała z kraju w sierpniu 1918 roku, gdy uchodźczy exodus z Rosji nabierał już poważnych rozmiarów. Nie była to jednak emigracja polityczna, a matrymonialna. Jesienią 1917 roku Natalia Drucka wyszła za mąż za Maurycego O’Briena de Lacy, mężczynę o równie znamienitej i równie zagmatwanej, co jej własna, genealogii: był on przedstawicielem rosyjskiej gałęzi irlandzkiego rodu, która w ciągu XIX wieku uległa całkowitemu spolszczeniu⁸. Rodzina O’Brienów miała swoją siedzibę na przedmieściach Grodna, w Augustówku, w którym znajdował się pałacyk wzniesiony dla Stanisława Augusta Poniatowskiego, następnie skonfiskowany przez Katarzynę II i подарowany O’Brienom w 1797 roku w uznaniu za ich ofiarną służbę w armii carskiej. W poczuciu obowiązku wobec swojej „małej ojczyzny” mąż N. Druckiej nalegał na powrót do „ukochanej ziemi nad Niemnem” (s. 54), „(...) do Polski, która właśnie przejawiała pierwsze oznaki przyszłego samodzielnego istnienia” (s. 68). Wyjazd ze świeżo poślubionym człowiekiem do obcego kraju nie był w pełni dobrowolną decyzją N. Druckiej, pisarka traktowała go nie tyle jako naturalny początek wspólnego życia, ile jako ofiarę, poniesioną wprawdzie dla kochanego człowieka, ale jednak pod presją, wyraz lojalności, do której obligowała

⁸ Dzieje rodu zob. w: [Sypuła-Gliwa 2011, 161–207; Черепица 2006, 23–28].

ją małżeńska przysięga. Stąd wyczuwalny we wspomnieniach element przymusu i walki z narzucanym jej modelem życia poza Rosją i z dala od rodziny:

Rozstać się z ojcem, braćmi, przyjaciółmi..., ojczyzną... i z dawną sobą... Walczyłam, błagałam, tłumaczyłam. (...) Nie jestem w stanie opisać moich rozterek – ba, cierpień! – które przeżyłam w tych strasznych miesiącach. Nie był to szczęśliwy miodowy okres kochającego się młodego małżeństwa (s. 68).

Nieznajomość języka i kultury kraju osiedlenia, rozłąka z rodziną, przymusowy charakter wyjazdu, przecucie jego nieodwracalności, które wkrótce znalazło potwierdzenie w wydarzeniach politycznych (wojna polsko-rosyjska 1920 roku, ustalenie granicy państwa polskiego na mocy pokoju ryskiego w 1921 roku, powstanie Rosji Sowieckiej), a także poczucie wyobcowania w nowym środowisku, szczególnie dojmujące w pierwszym okresie życia w Polsce – wszystkie te aspekty pozwalają mówić o pewnej wspólnotcie doświadczeń N. Druckiej i tzw. białej emigracji, której fala zalewała wówczas Europę⁹. Jednak z kilku względów nie sposób nazwać pisarki typową przedstawicielką ówczesnego emigracyjnego exodusu. Po pierwsze – wyjechała z kraju nie z przyczyn politycznych, lecz osobistych. Po drugie – sytuacja prawna i materialna pisarki, a także jej pozycja społeczna, w sposób istotny odbiegały od powszechnego, gdyż realizującego się w setkach tysięcy indywidualnych przypadków, typu rosyjskiego uchodźcy, który mierzyć się musiał z degradacją zawodową i społeczną, brakiem domu i środków do życia. Te „nędze wygnania” (określenie J. Wittlina) nie stały się udziałem N. Druckiej. Zamieszkała w majątku męża, który – choć mocno zniszczony w wyniku niedawnych działań wojennych – dawał poczucie bezpieczeństwa i w krótkim czasie stał się jej domem na długie lata. Jako żona Polaka, właściciela majątku ziemskiego, mogła czuć się bezpiecznie pod względem prawnym i nie musiała niepokoić się o kwestie finansowe. Przynależność wraz z mężem do tej samej warstwy społecznej, z właściwym jej systemem wartości, zwyczajów, form towarzyskich, zapewniała szacunek otoczenia i sprzyjała szybkiemu pokonaniu dystansu kulturowego. Dodajmy od razu, zamykając wątek relacji N. Druckiej z diasporą rosyjską, że dostatek materialny i stabilizacja życiowa – ale również pewne kwestie charakterologiczne – uniemożliwiły pisarce zrozumienie trudnej sytuacji jej rodaków rozsianych po całej Europie. N. Drucka miała okazję przyjrzeć się im podczas swoich zagranicznych wojaży, po latach wystawiła im bardzo niepochlebną, a jednocześnie niesprawiedliwą, zakrawającą wręcz na ignorancję, opinię:

⁹ Por. „Nie znałam języka polskiego, nie znałam obyczajów, utraciłam więc nie tylko z rodziną, ale ze wszystkimi przyjaciółmi i znajomymi. Dzieliła mnie od nich groźna granica z państwem o odrębnym ustroju, przez którą wówczas z trudnością dochodziły listy” (s. 70).

Jestem wielką przeciwniczką emigracji. W okresie dwudziestolecia zetknęłam się z rosyjską emigracją w Paryżu. Mam tu na myśli tak zwane rosyjskie sfery wyższe. To, co widziałam, były to rzeczy przerażające: sutenerstwo, prostytutcja, drobne kradzieże, rzucanie się pod samochód – by dostać odszkodowanie i potem trzy lata nie pracować. W najlepszym wypadku nędza i kompletne zdeklasowanie się. Ludzie z wyższym wykształceniem nie mieli większych ambicji niż sprzedawanie gazet na ulicy lub zmywanie naczyń w restauracji (s. 167).

Zabezpieczenie ekonomiczne i społeczno-polityczne pozwoliło też pisarce stonkowo szybko uporać się z nieodzownym w sytuacji przebywania na obczyźnie szokiem kulturowym¹⁰, choć od razu trzeba zastrzec, że pojęcie to należy w odniesieniu do N. Druckiej stosować nie w wąskim, *stricte* emigracyjnym znaczeniu, ponieważ wejście w odmienną kulturę i brak kompetencji językowych były tylko jedną z kilku przyczyn przeżywanej wówczas przez pisarkę traumy. Stres wywołany wejściem w trwałą orbitę obcej jeszcze kultury i jednocześnie wyłączenie ze wspólnoty pochodzenia zbiegły się w czasie z koniecznością sprostania nowym rolom życiowym mężatki, gospodyni domowej i matki. Świadczyć o tym może fakt, że we wspomnieniach pisarka przywołuje epizody o różnej, emigracyjnej bądź małżeńsko-macierzyńskiej, proveniencji. Opisy pierwszych konfliktów z mężem, dolegliwości fizycznych, wywołanych przez ciążę, braku doświadczenia w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wynikających stąd kłopotów ze służbą sąsiadują z akapitami spiętymi motywem eksterytorialności. N. Drucka wspomina swoją tęsknotę za pozostawionym w Moskwie ojcem i bratem, nieugiętą postawę męża, który oczekiwał od niej szybkiego przyswojenia języka i wstrzymywał się do tego czasu z nawiązaniem towarzyskich stosunków z sąsiadami¹¹, utarczki z gosposią, która usilnie próbowała nawrócić swoją nową panią na katolicyzm, pierwszą wigilię, przygotowaną „pod dyktando Maurycego (...) po raz pierwszy zgodnie z tutejszą tradycją” (s. 74). Z tego względu szok kulturowy w przypadku N. Druckiej należy rozumieć szerzej – jako rezultat nie samej li tylko emigracji, lecz także ważkich zmian w życiu osobistym.

¹⁰ Korzystam tu z koncepcji Kalervo Oberg, który definiuje szok kulturowy jako „(...) zaburzenie funkcjonowania psychosomatycznego wywołane przedłużającym się kontaktem z odmienną, nieznaną kulturą, dostrzeżeniem istotnych różnic funkcjonowania we własnej i nowej kulturze. Sytuacji tej towarzyszy stan lęku i dezorientacji wynikający z nieznaności zachowań i oczekiwań nowego środowiska kulturowego. Znane sytuacje nabierają innego znaczenia, nie występują zrozumiałe kody postępowania. Doświadczenie to ma charakter nagły, przykry i w bardzo niekorzystny sposób zmienia obraz własny osoby, która go doświadcza” [Oberg 1960, 177–182, cyt. za: Grzymała-Moszczyńska, Nowicka 1998, 136]. W szerokim rozumieniu szok kulturowy może być wywołany nie tylko emigracją, lecz także każdą istotną zmianą w życiu.

¹¹ Por. „Zaczynali wracać sąsiedzi ziemianie, z którymi Maurycy nie chciał nawiązywać kontaktu tak długo, póki się nie nauczę mówić po polsku” (s. 71).

Niemniej jednak pierwsze lata pobytu w Polsce wiązały się dla pisarki z dyskomfortem psychicznym, a opisywany przez nią własny stan emocjonalny (drażliwość, niestabilność uczuć, płaczliwość, zawyżony poziom lęku, dezorientacja), pozwalają mówić o przeżywanym wówczas stresie akulturacyjnym. Jego wyrazem jest m.in. sprzeczność dążeń pisarki, która – doświadczając bolesnego stanu rozdarcia między obiema kulturami – pragnęła zbudować więź z nową kulturą, ale i nie stracić kontaktu ze starą¹². Stan dezorientacji objawiał się także kolizją przymusu i dobrowolności w rozpoczynającym się przeobrażeniu kulturowym. Decyzję o porzuceniu rosyjskości na rzecz nowej tożsamości narodowej N. Drucka przedstawia raz jako narzuconą przez męża, a innym razem – jako w pełni samodzielną¹³.

Aby unaocznić rozmiary doświadczanej wówczas traumy, N. Drucka sięga po metaforę poczwarki i powieści. Pierwsza zasadza się na zmianie wcielenia, na „przeobrażeniu liszki w motyla” (s. 71), istotą drugiej jest poczucie skrajnej niezwykłości własnego położenia, doznanie nieprzystawalności dawnego i obecnego życia. Poczynając od ślubu, zawartego także w obcym jej porządku katolickim¹⁴, pisarka odbiera wydarzenia wokół siebie tak, „(..) jakby to były wyrwane strony powieści czy sztuki czytanej w obcym języku. Coś (..) sztucznego i ciekawego zarazem” (s. 68)¹⁵. Co ważne – wrażenie przeżywania własnego życia jako powieści, szczególnie intensywne w pierwszych latach spędzonych w Augustówku, nie słabło z upływem czasu, lecz towarzyszyło jej przez długie lata, stało się częścią składową jej egzystencji:

I odtąd tak już zostało przez całe życie, aż do starości. Wracam do siebie dawnej, takiej „od urodzenia”, tylko w czasie krótkiej codziennej modlitwy odmawianej w języku rosyjskim. (..) Poza tym zawsze jestem kimś obok siebie. Jak gdybym raz na zawsze przyjęła rolę kogoś niepodobnego do siebie, a jednak szczerego w swoich przeżyciach. Po prostu wcieliłam się w osobę gdzie indziej wychowaną (s. 68).

¹² Szczególną rolę pod tym względem miało dla N. Druckiej praktykowanie religii prawosławnej, określane przez nią jako „zakątek mego dotychczasowego życia” (s. 72), „zakątek mego bardzo osobistego życia, malutkiego i tajemnego” (s. 186).

¹³ Por. następujące akapity: „Już dawno zostało uzgodnione, że dom nasz jest polski, dziecko ma mówić oczywiście tylko po polsku i ma być katolikiem. Bez oporów zewnętrznych godziłam się na to, ale było mi bardzo trudno” (s. 73) i: „(..) doszłam do wniosku – nie tylko ze względów praktycznych, ale także ze względów zasadniczych – że skoro zgodziłam się zamieszkać w Polsce, wejść w to społeczeństwo, to muszę w jak najkrótszym czasie opanować w sposób doskonały język polski. Uważałam to za formę pewnej przyzwoitości – zarówno jak i poznanie historii i dostosowanie się do obyczajów kraju, który miał się stać z wyboru moją drugą ojczyzną” (s. 72).

¹⁴ Por. „Powtarzałam jakieś trudne słowa przysięgi, których nie rozumiałam. Obrządek, bardziej prosty niż w cerkwi, bardzo mi się podobał – i szaty księdza, i otoczenie kościelne” (s. 67).

¹⁵ W innych miejscach wspomnień pisarka odnotowuje: „Dla mnie to wszystko było «powieścią», (..) zbyt wiele było tu inności” (s. 71), „W chwili, gdy wyładowaliśmy w Grodnie, zaczyna się «powieść» mojego życia. Od tego momentu wszystko straciło raz na zawsze swą dawną wartość” (s. 70).

Przyjęta przez pisarkę strategia asymilacji była z pewnością wymuszona sytuacją migracyjną, jednak niebagatelną rolę w jej wyborze odegrały także czynniki osobowościowe, *habitus* N. Druckiej, rozumiany jako zespół indywidualnych predyspozycji do działań i zachowań, rodzaj zmysłu praktycznego, który decyduje o zdolności jednostki do odnalezienia się w nowym środowisku [Budyta-Budzyńska 2011, 51]¹⁶. Emigracja stała się dla N. Druckiej wyzwaniem, które pobudziło ją do zbudowania nowej tożsamości. Cechująca pisarkę otwartość na nowe doświadczenia, odporność na stres, zaradność, kreatywność, a także stanowczość i duża potrzeba niezależności okazały się pomocne w procesie asymilacji, w późniejszym zaś okresie życia, w latach okupacji, którą N. Drucka spędziła w Warszawie, i w pierwszych latach powojennych pozwoliły jej sprostać trudom codziennego życia, udźwignąć ciężar finansowego zabezpieczenia rodziny i jej konsolidacji po wojennej zawierusze. Pisarka nie kryje we wspomnieniach satysfakcji z faktu, że podołała temu zadaniu. Sprawę tę traktowała, podobnie jak niegdyś naukę języka polskiego, a potem wzorowe wypełnianie obowiązków matki i gospodyni Augustówka, ambicjonalnie¹⁷.

Splot czynników indywidualnych i sprzyjających okoliczności zewnętrznych (w postaci zabezpieczenia ekonomicznego i politycznego) zadecydowały o tym, że asymilacja N. Druckiej przebiegła pomyślnie zarówno w obszarze „(...) psychologicznym, opisującym dobrostan psychiczny i fizyczny osoby” [Parfieniuk 2009, 293], jak i „społeczno-kulturowym, odnoszącym się do skuteczności funkcjonowania i osiągnięcia własnych celów w nowym otoczeniu” [Parfieniuk 2009, 293].

W autobiografii pisarka odnotowuje kolejne sukcesy na swojej drodze od polskości, spajając je motywem nietajonej satysfakcji z coraz głębszego przeorientowania kulturowego. Funkcję swoistych kamieni milowych w tym procesie pełnią trzy wydarzenia. Pierwsze miało miejsce wiosną 1919 roku, gdy do Grodna wkroczało wojsko polskie. Usłyszany wówczas po raz pierwszy hymn polski okazał się dla N. Druckiej bardzo silnym przeżyciem: „Byłam przejęta. A więc wreszcie jest Polska. Polska Maurycygo, a więc i moja” (s. 78). Następny epizod wiązał się z podaniem polskich danych osobowych do okupacyjnej kenkarty; w ujęciu pisarki był to jeden z najważniejszych gestów przekreślających jej rosyjską przeszłość, nosił on znamiona bez mała aktu kreacyjnego, w pełni świadomego fundowania polskiej tożsamości narodowej:

¹⁶ Kategoryę *habitusu* zapożyczam za: [Bourdieu, Wacquant 2001].

¹⁷ Por.: „(...) ambicja kazała mi opanować perfektny język polski, dobrze wychowywać dzieci i prowadzić dom w sposób kulturalny” (s. 90), „Postanowiłam, że będę liczyć tylko i wyłącznie na siebie i że sama jestem odpowiedzialna za losy własne i losy naszych dzieci” (s. 128).

W ciągu długich lat konsekwentnie i bezustannie wtapiałam się w środowisko polskie, by w czasie okupacji hitlerowskiej napisać w kenkarcie: obywatelstwo – polskie, narodowość – polska, przekreślając tym wszelkie możliwe przywileje, które dawała jakakolwiek inna, byle nie polska, narodowość (s. 82)¹⁸.

I wreszcie trzecie wydarzenie rozegrało się jesienią 1944 roku, w obozie w Pruszkowie, w którym pisarka znalazła się po upadku powstania warszawskiego. Została tam nazwana przez niemieckiego żołnierza „polską świnia”. Obelgę tę odebrała jako pomyślnie zwieńczenie wieloletniego dążenia do polskości: „Mimo przerażenia, że może strzelić do mnie, zrobiło mi się ciepło na duszy: to była «nobilizacja» z plugawych ust Niemca – od tej chwili jestem naprawdę Polką” (s. 155).

Za miarodajny wskaźnik wejścia N. Druckiej w nowe społeczeństwo uznać należy jej działalność literacką i społeczno-kulturalną, udział w polskim życiu instytucjonalnym i publicznym, przynależność do organizacji i stowarzyszeń. Począwszy od 1925 roku pisarka publikowała własne utwory i przekłady z rosyjskiego, współpracując z takimi czasopismami jak: „As”, „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna”, „Płomyk”, „Świat”, „Wiadomości Literackie”. W 1925 roku założyła Towarzystwo Przyjaciół Literatury i Sztuki im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie i przez 12 lat mu przewodniczyła, była także przewodniczącą tamtejszego Koła Ziemianek, Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Dobroczynności oraz przewodniczącą Koła Rodzicielskiego, w ramach którego w Augustówku organizowała letnisko dla niezamożnych dzieci. W 1930 roku została członkinią polskiego Pen-Clubu. Od 1934 roku była członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich, przemianowanego w 1949 roku na Związek Literatów Polskich. Uczestniczyła, z obiema córkami, jako sanitariuszka w powstaniu warszawskim. Po wojnie, w latach 1945–1947 pracowała w Biurze Odbudowy Stolicy, od 1953 roku do przejścia na emeryturę prowadziła lektorat języka rosyjskiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i w Akademii Medycznej. W 1965 roku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim, rok później – Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przed wojną Natalia Drucka zapraszała do Grodna polskich pisarzy, wielu z nich gościła w swoim majątku: „(...) przez nasz dom przeszli: Maria Dąbrowska, Jan Parandowski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Julian Tuwim, Witold Hulewicz, Tadeusz Makowiecki, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Stefan Klukowski,

¹⁸ Obstawanie N. Druckiej przy narodowości polskiej podczas okupacji stało się przyczyną zerwania stosunków z rosyjskim środowiskiem w Warszawie: „Niektórzy znajomi Rosjanie i Gruzini sugerowali, bym się zapisała do Komitetu Rosyjskiego, co chroniłoby od łapanek i dawałoby mi różne przywileje. Propozycja ta wywołała nawet zerwanie między nami stosunków. W mojej kenkarcie stało jak wół: «Narodowość – polska». Czepiałam się każdej okazji, by dowieść swojej polskości, całą sobą, duszą i umysłem czułam się związana z krajem sponiewieranym, wdeptanym w błoto, a wciąż dumnym – mimo terroru, aresztowań, obozów i niekończących się zakazów” (s. 140).

Włodzimierz Słobodnik, (...) Irena Tuwim (...)” (s. 105). Niektóre z tych spotkań dały początek wieloletniej zażyłości lub przerodziły się w przyjaźń, tak właśnie pisarka określa swoją, relacjonowaną dość obszernie, znajomość z Julianem Tuwimem, Juliuszem Kadenem-Bandrowskim, a także z Zofią Nałkowską, zapamiętaną jako „mistrzyni” i wzór osobowości. Wspominając swoje kontakty z polskim środowiskiem literackim, N. Drucka bliżej zatrzymała się także na Witkacym, który w Augustówku spędził wakacje w czerwcu 1939 roku¹⁹.

W omawianej autobiografii znajdują się również inne, ważne i zarazem kontrowersyjne, przejawy zmiany tożsamości narodowej pisarki. Opisując swoje życie w powojennej Polsce, N. Drucka czyni to z pozycji lojalnej obywatelki, najpierw z entuzjazmem włączającej się w odbudowę kraju zniszczonego przez wojnę, później zaś otwarcie popierającej komunistyczny ustrój. Jej wielokrotnie powtarzane deklaracje akceptacji nowej rzeczywistości utrzymane są w stylu oficjalnej propagandy²⁰, rażą bezceremonialnym podejściem do odmiennych stanowisk politycznych z jednej strony i umiejętnością przemilczania niewygodnych faktów z drugiej²¹. N. Drucka pisze m.in.

W czasie okupacji nie było chwili spokoju. Każde wyjście na ulicę jednego z członków rodziny mogło zaważyć na losie wszystkich, ten ktoś mógł nigdy nie wrócić do domu – dziś, jeśli się pracowało dla Polski, można się było czuć bezpiecznym. Podobno istniało jakieś podziemie. Podobno pewna część ludzi ze wschodu kraju i część byłych wojskowych ludziła się, że Ameryka i Anglia wystąpią przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że odzyska się kresy i ustali rząd po myśli londyńskich władz. Piszę „podobno”, aby oddać swoją świadomość ówczesną. Nie stykałam się z tymi sprawami, a sama myślałam i czułam inaczej: wielka reforma całokształtu życia państwowego była dla mnie konsekwentną koniecznością historyczną, bolesną dla wielu, ale radosną dla większości, a więc nieodwracalną. (...) wiedziałam, że ustrój socjalistyczny jest jedynie sprawiedliwym i możliwym w naszych warunkach. Do nowej sytuacji trzeba się przystosować bez obłudy, z zachowaniem swojej tradycji, kultury, religii, czego nikt zabronić nie zdoła i nie ma zamiaru (s. 162–163).

Tok autobiograficznej narracji, zarówno w wymiarze osobistym, jak i ponadindywidualnym, wyznacza myślenie „kategoriami państwowymi” (s. 196). N. Drucka,

¹⁹ O pobycie tym zob. także w: [Siedlecka 2011, 23–26].

²⁰ Por. „A jakże radośnie jest brać, bodaj na odcinku własnego mieszkania, udział w odbudowywaniu kraju. Każdy nowy obrus (...), jak również praca na wsi, w biurze, w prasie, praca twórcza – to jest cegiełka nowej rzeczywistości (...)” (s. 178).

²¹ Wymownym przykładem przemilczenia, dyktowanego jednakże względami politycznymi, a nie światopoglądem N. Druckiej, jest wzmianka o śmierci brata Daniela, który po opuszczeniu Rosji w latach wojny domowej osiadł w Polsce i wstąpił do wojska polskiego. W 1939 roku zginął w Katyniu, co N. Drucka przedstawia następująco: „W 1939 roku został zmobilizowany jako oficer rezerwy. Z Modlina przerzucono go na wschodnią granicę. Zginął w czasie wojny” (s. 84).

wysoko ceniąc u innych umiejętność postrzegania życia w pryzmacie „wielkich przemian historycznych” (s. 177), tak właśnie relacjonuje własne życie w Polsce Ludowej. O utraceniu przyłączonego do ZSRR majątku i niegdysiejszego statusu materialnego oraz społecznego pisze bez żalu, jako o „dziejowej formie sprawiedliwości” (s. 171)²². Z dumą stwierdza, że „znalazła swoje miejsce w Polsce Ludowej, umościła się, czuła się dobrze” (s. 177), i z dezaprobatą wyraża się o przedwojennym ziemiaństwie, które nie zdołało odnaleźć się w nowych warunkach, „utraciwszy bazę materialną, zdeklasowało się i już nigdy nie zdołało się z tego wydobyć” (s. 163). Solidarność z krajem w trudnych dla niego czasach uważa za swój obywatelski obowiązek: „skoro decydujemy się na pozostanie w kraju (...), trzeba być lojalnym i pracować każdy na swoim odcinku dla dobra Polski, która boryka się z nieprawdopodobnymi trudnościami gospodarczymi. Czy może być coś bardziej destrukcyjnego jak ciągła negacja i niezadowolenie z tego, co nas otacza?” (s. 177).

Myślenie „kategoriami narodowymi” uwidacznia się także w tych fragmentach autobiografii, które dotyczą trudnych wydarzeń politycznych, jak Marzec 1968 czy Grudzień 1970 roku. N. Drucka wspomina o nich mimochodem, w paru zdaniach, za każdym razem jednak ujmuje je jako konieczność dziejową, bolesną, ale nieodzowną i dlatego zrozumiałą:

Grudzień 1970 roku też przeżywamy w największym napięciu. Maleją sprawy osobiste. Myślimy kategoriami oficjalnymi, narodowymi. Witamy z ufnością przyście na kierownicze stanowiska ludzi, którzy ważą słowa, bo słowo zrealizowane to czyn, a na czyny dające spokój, wiarę w lepszą przyszłość, wyrozumiałość i polepszony byt czekamy od dawna.

Nowy 1971 rok witamy w podniosłym nastroju. I znów stwierdzam, że zmiany przebiegły zgodnie z charakterem polskiego narodu. Cieszę się z tego i wierzę w przyszłość Polski (s. 196).

Liczba tego typu wyznań i konsekwencja, z jaką N. Drucka je powtarza, wskazują, że nie jest to przejaw koniunkturalizmu, lecz szczere wyznanie, dyktowane w jakimś zapewne stopniu potrzebą serca, ale też obroną strategią narracyjną, zgodnie z którą opowieść o minionym życiu miała się stać zarazem czymś więcej: historią o udanym zmierzaniu do polskości. Wejście w nowe społeczeństwo, solidaryzowanie się z nowym krajem w najtrudniejszych jego chwilach, bezwarunkowe

²² „Dziwne – nigdy nie tęskniłam za Augustówkiem, za wygodnym i zamożnym życiem, z samochodem, wyjazdowymi końmi i pięciorgiem służby domowej. Mimo niezliczonych pokoleń przodków żyjących w warunkach uprzywilejowanych tkwiło we mnie ziarno przekonań demokratycznych, zasiane przez ojca. Zdawało mi się, że reformy dokonane w kraju i utrata wszystkiego, co się kiedyś posiadało, było jakąś formą dziejowej sprawiedliwości. Nie buntowałam się przeciw zbyt wielkim trudnościom dnia codziennego i nadmiernej pracy” (s. 171).

utożsamianie się z polskim narodem jest dla N. Druckiej miarą własnej wartości i odniesionego sukcesu życiowego. Stąd bierze się deklaracyjny charakter jej refleksji: „Ja nigdy nie czułam się emigrantką, zmieniłam ojczyznę, która stała się moją umiłowaną ojczyzną z wyboru, zmieniłam obyczaje, język na co dzień w domu, przyjaciół, mam męża Polaka” (s. 197), „Tkwię mocno (...) w mojej dzisiejszej polskiej rzeczywistości, w polskiej Ojczyźnie” (s. 204). Dlatego też, przywołując w finale autobiografii świeże podówczas wspomnienie obchodów 30. rocznicy zakończenia II wojny światowej, N. Drucka celowo łączy w nim optykę osobistą i narodową, swoją biografię wyraźnie wiąże z losami Polski – także i jej kraju. Patetyczną wzmiankę o dekorowaniu przez Edwarda Gierka zwyciężskich sztandarów i o defiladzie wojskowej wieńczy pisarka powrotem do początku swojego życia w Polsce i zgrabną klamrą puentuje przebytą drogą do polskości: „I nagle przypomina mi się chwila, gdy pięćdziesiąt lat temu po raz pierwszy w życiu usłyszałam na dworcu w Grodnie hymn Polski, a Maurycy spytał mnie: «Przecież ty nic nie czujesz?». Teraz już nikt by mnie o to nie pytał” (s. 216).

Proces asymilacji dokonał się w każdym z możliwych wymiarów: społeczno-politycznym, kulturowym, tożsamościowym, strukturalnym i osobowościowym²³. N. Drucka, choć nie wyrzeka się rosyjskich korzeni, czuje się Polką i tak chce być postrzegana.

Bibliografia

- Archiwum Mery Orzeszko. (online)
<http://archiwummeryorzeszko.blogspot.com/2018/01/nadzieja-drucka-trzy-czwarte.html> (dostęp 29.04.2019).
- Bereta Katarzyna. 2014. *Powieść biograficzna dla młodego odbiorcy. Sylwetki artystów*. W: *Literatura dla dzieci i młodzieży*. Red. Heska-Kwaśniewicz K., Tałuć K. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego: IV: 116–135.
- Bourdieu Pierre, Wacquant Loic J.D. 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Tłum. Sawisz A. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Budrowska Kamila. 2013. „Lamus” *Nadziei Druckiej*. W: Budrowska K. *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy XX wieku*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN: 232–341.
- Budyta-Budzyńska Małgorzata 2011. *Adaptacja integracja, asymilacja – próba ujęcia teoretycznego*. W: *Integracja czy asymilacja? Polscy imigranci w Islandii*. Red. Budyta-Budzyńska M. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar: 44–65.
- Burzyńska Anna, Markowski Michał Paweł. 2007. *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Čerepica Valerij Nikolaevič. 2006. *Istoriâ odnoj duëli (k rodoslovnoj vyhodcev iz Irlandii grodenskih dvorân O'Brien de Lassi)*. „Vesnik Grodenskaga džaržauņnaga universitëta imâ Ānki Kupaly” № 2 (38): 23–28 [Черепица Валерий Николаевич. 2006. *История одной дуэли*

²³ O różnych aspektach asymilacji zob. w: [Budyta-Budzyńska 2011, 49; Popielarczyk-Pałęga 2018, 24].

- (к родословной выходцев из Ирландии гродненских дворян О'Бриен де Ласси). „Вестник Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы” № 2 (38): 23–28].
- Domańska Ewa. 2005. *Mikrohistorie. Spotkania w międzyzwiątach*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Drucka Nadzieja. 1961. *Droga do sławy. Opowieść o dzieciństwie Mozarta*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Drucka Nadzieja. 1961b. *Michel. Dzieciństwo i lata młodości Michała Glinki*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Drucka Nadzieja. 1963. *Czarodziej z Nantes*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Drucka Nadzieja. 1966. *Stanisław Moniuszko. Życie i twórczość*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Drucka Nadzieja. 1969. *Kurs na słońce. Opowieść o generale Mariuszu Zaruskim*. Warszawa: Wydawnictwo Harcerskie.
- Drucka Nadzieja. 1969b. *Finlandia*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Drucka Nadzieja. 1973. *Szkola w podziemiu. Z dziejów polskiego tajnego nauczania w latach okupacji hitlerowskiej*. Warszawa: MON.
- Drucka Nadzieja. 2011. *Trzy czwarte... Wspomnienia*. Łomianki: LTW.
- Grzymała-Moszczyńska Halina, Nowicka Ewa. 1998. *Goście i gospodarze. Problem adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*. Kraków: „Nomos”.
- Kuberski Hubert. 2017. *Rosyjscy emigranci i polskie podziemie w latach 1939–1948*. „Studia z Dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej” nr 1: 115–174.
- Kuncewicz Piotr. 1994. *Agonia i nadzieja*. T. IV: *Proza polska od 1956*. Gdańsk: Wydawnictwo „Tower Press”: 67.
- Łozowska Katarzyna R. 1998. *Kresy w poździe (na podstawie prozy wspomnieniowej o latach 1914–1921)*. W: *O dialogu kultur wspólnot kresowych*. Red. Uliasz S. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej: 135–144.
- Oberg Kalervo. 1960. *Cultural shock: Adjustment to new cultural environments*. „Practical Anthropology” nr 7: 177–182.
- Olszewska Bożena. 2015. *Jak uczynić z dziecka geniusza? Historia małego Mozarta opowiedziana w utworze Nadziei Druckiej „Droga do sławy” i w innych biografiiach dla dzieci*. W: *Stare i nowe w literaturze dla dzieci i młodzieży – biografie*. Red. Olszewska B., Pajączkowski O., Urbańczyk L. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Notatnik Kaye. (online) <http://kayecik.blogspot.com/2017/09/nadzieja-drucka-trzy-czwarte-wspomnienia.html> (dostęp 29.04.2019).
- Parfieniuk Irena. 2009. *Między marginalizacją a integracją. Wybór jednostkowych strategii akulturacyjnych i ich uwarunkowania*. W: *Procesy migracji w społeczeństwie otwartym. Perspektywa edukacji międzykulturowej*. Red. Nikitorowicz J., Misiejuk D. Białystok: Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie: 293–306.
- Pomian Krzysztof. 2014. *Historia – dziś*. W: *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*. Red. Domańska E., Stobiecki R., Wiślicz T. Kraków: Universitas.
- Popielarczyk-Pałęga Anna. 2018. *Tożsamość narodowa, tożsamość etniczna, identyfikacja narodowa jednostki*. „Łódzkie Studia Teologiczne” nr 3 (27): 15–29.
- Siedlecka Joanna. 2011. *Grodzieńska muza Witkacego (z książki Mahatma Witkac)*. „Magazyn Polski. Ogólnokrajowy miesięcznik SZ «Związek Polaków na Białorusi»” nr 3: 23–26.
- Słownik terminów literackich*. 2005. Red. Sławiński J. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sypuła-Gliwa Joanna. 2011. *O'Brien de Lacy – portret rodzinny z Grodnem w tle*. W: Sypuła-Gliwa J. *Podróż na Wschód*. Łomianki: LTW: 161–207.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*. 1994. Red. Czachowska J., Szałagan A. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne: II: 209–211.
- Zienkiewicz Tadeusz. 2000. *Sergiusz Kulakowski – popularyzator literatury polskiej w środowisku emigracji rosyjskiej*. „Acta Polono-Ruthenica” nr V: 151–160.

Summary

Nadzieja Drucka's journey from Russia to Poland. A study of acculturation

This article is devoted to Nadzieja Drucka (1898–1986), a Polish writer and translator of Russian literature of Russian origin on her father's side. Drucka grew up in Russia, in an aristocratic family. Thanks to her marriage to a Pole, Maurice O'Brien de Lacy, she found herself in Poland in 1918, where she made an effort to learn the Polish language and culture and to assimilate with Polish society. These attempts proved successful. In the 1920s, Drucka established numerous contacts with the Polish literary community and conducted intense literary and social activity. She continued it after World War II, in a new political reality, openly declaring her support for a new political system in Poland.

The article traces, on the basis of the writer's autobiography *Three fourths... Memories*, the subsequent stages of the cultural reorientation process, as a result of which Poland became Drucka's second homeland.

Keywords: Nadzieja Drucka, Polish-Russian literary contacts, cultural assimilation, change of national identity, autobiography